

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690

Dumna marka i skromny złoty.

Kiedy w roku 1927 po stabilizacji złotego wszystkie bez wyjątku państwa wprowadziły na swych giełdach oficjalne notowania waluty polskiej, jedne tylko Niemcy uważały za stosowne tego nie uczynić. „Das ist kein Geld“ — czytało się wówczas w prasie niemieckiej i słyszało się w Niemczech. Nie dostąpił tedy skromny złoty polski zaszczytu, by być na giełdach Berlina czy Hamburga zamienianym na dumną markę niemiecką.

Mijały lata. Nad losem polskiego złotego czuwał polski Rząd. Jak oka w głowie strzegł stale i nieugięcie równowagi budżetowej, wiedząc o tem, że jej zachwianie się pociągnie za sobą i upadek złotego. Skrzętnie gromadzono w latach dobrobytu wielkie rezerwy skarbowe, by przy ich pomocy przetrwać ciężkie chwile deficytu budżetowego. Banki polskie nie puszczały się na bystre wody spekulacji ale działały ostrożnie, dbały o swą płynność, nie angażowały się w kupnie akcji ani w ślepiem grynderstwie, przebierały klientów. Twardą politykę emisyjną uprawiał Bank Polski. Społeczeństwo ani Rząd nie zmarnował ostatnich pięciu lat a stara się owszem na każdym kroku ostrożną i rozważną polityką kredytową i budżetową stabilizować byt waluty polskiej i temsamem byt polskiego gospodarstwa.

A przez tensam czas dumna marka niemiecka szalała w swej bucie. Lekko i beztrosko płynęła na budowę groźnych morskich olbrzymów, na urządzanie prowokujących parad i demonstracji, poszła wreszcie pod komendę niebacznych i nierealnych politycznych zamierzeń.

A konsekwencją tego wszystkiego stało się razu pewnego, właśnie niedawno, że o tejtó marce niemieckiej powiedział świat: „Das ist kein Geld“. Nie jedno tylko państwo, jak o naszym złotym, i to państwo, zięjące bezgraniczną i ślepią nienawiścią do wszystkiego, co nasze, ale wszystkie bezmała państwa. Nie kierując się żadnym afektem, lecz wyłącznie tylko najoczywistszą prawdą, wyгнаły precz ze swych ceduł giełdowych markę niemiecką. Nie chciały jej wymieniać banki zagraniczne; niemieccy turyści, przebywający zagranicą Niemiec znaleźli się w fatalnej sytuacji materialnej, choć mieli w kieszeni pełno swych ojczyźtych marek. W obrotach prywatnych z dnia na dzień katastrofalnie obniżał się kurs marki i niemieckich papierów.

W tymczasem zaś czasie nie-

zwykle wstrzemięźliwa i małowowna giełda nowojorska głosiła w swym oficjalnym komunikacie, że „kryzys finansowy Niemiec pozostanie bez wpływu na stosunki finansowe na rynku polskim“. Gdy banki niemieckie „świętowały“, (ile tragizmu a zarazem komizmu tkwi w tej nazwie „święta bankowego“), banki polskie nie odmawiały nikomu wypłaty wkładów i złatwiały w normalnym zakresie operacje kredytowe. Z lękiem brano zagranicą w ręce marki niemieckie a równocześnie łapczywie chwymano polskiego złotego.

Niezlomny ostał się polski pieniądz w obliczu krachu niemieckiego. Prysła, żywa do niedawna na świecie jeszcze suggestja, jakoby słaba gospodarczo i niezasobna w kapitały obrotowe Polska tkwiła w orbicie potentata nie-

mieckiego. Okazała się ona niesłuszną, rozwiła się w ciągu kilku dni. Polska nie odczuła i nieodczuwa do tej chwili następstw wstrząsu niemieckiego. Polska - niemiecka kooperacja gospodarcza a zatem i finansowa jest niezmiernie słaba. Organizm gospodarczy Polski i Niemiec funkcjonuje niemalże niezależnie od siebie.

I nie zaszkodzi również polskiemu złotemu to, że Reichsbank, wydając przed kilku dniami zarządzenie w sprawie obowiązku odprowadzania do Banku Rzeszy przez wszystkie inne banki wszystkich nabytych walut obcych, wykluczył od tego obowiązku złotego. Nie można się zresztą temu dziwić. Skoro coś przez tyle lat nie było „pieniędzem“, nie może się stać nim i dziś. Oczywiście zarządzenie to nie może mieć żadnego ujemnego

wplywu na kurs naszej waluty na rynkach obcych, lecz przeciwnie jest w stanie spowodować, przy trudnościach nabywania w Niemczech obcych walut, pewnego rodzaju uprzywilejowane stanowisko naszego złotego.

Wyszliśmy tedy z całej tej sprawy zwycięsko. Podnosi to nasz prestige zagranicą, wzmacnia zaufanie do silnych podstaw naszej egzystencji narodowej ze strony finansjery świata. Mimoto oczywiście podkreślić należy, że jesteśmy w wysokim stopniu zainteresowani w uchronieniu Niemiec od katastrofy gospodarczej i w poprawie kursu waluty niemieckiej. Wstrząsy, jakie przechodzą Niemcy, nam nie zagrażają i ich się nie lękamy, ale ze względu na nie ulegające wątpliwości tendencje nowoczesnego układu stosunków międzynarodowych w kierunku ścisłej kooperacji państw i narodów, nie dążymy nigdy do jakiegokolwiek i z kimkolwiek izolacji i izolacji takiej ani niczyjej klęski w dalszym ciągu nie pragniemy.

Z ostatniej chwili.

Niezadowolenie w Nowym Jorku

z wyników narad londyńskich.

Nowy Jork, 24 lipca. (PAT.) Uchwalony w Londynie plan sanacji finansów niemieckich wywołał wśród finansjery nowojorskiej głębokie niezadowolenie. Utrwalenie na czas nieokreślony stanu zamrożenia 1.200 mi-

ljonów dolarów kredytów krótkoterminowych, udzielonych Niemcom, w czem udział Nowego Jorku wynosi około 650 milj., uważane jest za cios, zadany zdrowej gospodarce bankowej. Tutejsi bankierzy uważają, że rozwiązanie winno być wciąż szukane, na drodze konwersji kredytów krótkoterminowych na długoterminowe, co oznaczałoby przerzucenie ryzyka banków na prywatne osoby, albo przynajmniej na drodze bardziej równomiernego rozłożenia ryzyka między różne kraje, co oznaczałoby zmuszenie Francji, która dziś w zamrożonych kredytach uczestniczy tylko w 5%, do przyjęcia na siebie części ciężarów tych rynków, które się zagalopowały w lekkomyślnem finansowaniu Niemiec.

Wielka afera szpiegowska

została wykryta w Rumunji.

Czerniowce, 24 lipca. (PAT.) Prasza besarabska donosi, że wykryto ostatnio wielką organizację szpiegowską w Rumunji, mającą centralę w Wiedniu a sieć organizacyjną, rozgałęzioną w całym kraju. Główne jej ośrodki mieściły się w Besarabji i na Bukowinie. Szczególnie ważną placówką tej organizacji znajdowała się w Kiszyniewie, Bielcach, Tyginie, Gałacu, Czerniowcach i Romanie. Kierownikiem szajki szpiegowskiej był kapitan Zurkanianu oraz porucznik

Florescu. Pozatem aresztowano porucznika Stanescu jako podejrzanego o udział w organizacji szpiegowskiej. W Czerniowcach aresztowano inżyniera Deutscha, który złożył zeznania, kompromitujące organizatorów akcji szpiegowskiej w Rumunji. Jak wynika z przebiegu dotychczasowego śledztwa, główny kierownik akcji szpiegowskiej kapitan Zurkanianu pobierał 40.000 lei miesięcznie, jego pomocnik zaś por. Florescu 20.000 lei.

Burza gradowa w Tarnopolskiem.

Tarnopol, 24 lipca. (PAT.) Onegdaj powiat zborowski nawiedzony został huraganem, połączonym z gradem. W Batkowcach zniszczeniu uległo 12 stodoł, grad zaś zniszczył zupełnie plony na przestrzeni 250 morgów. W Markopolu huragan zwałił 2 stodoły, a grad zniszczył 500 morgów zupełnie, 500 morgów w 50%, zaś 300 morgów

w 20%. W Mamajowie zawalone zostały 4 stodoły, zaś plony uległy zniszczeniu na przestrzeni 100 morgów zupełnie, zaś 200 morgów w 50%. W Hnidowie wiatr zwałił 7 stodoł, a grad zniszczył doszczętnie 250 morgów. W Ratyszczu grad zniszczył plony w wysokości 70% na przestrzeni 200 morgów.

Katastrofa lotnicza w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lipca. Dziś o godzinie 10 rano nad lotniskiem wojskowym w Warszawie krążył samolot jednoosobowy wojskowy, typu myśliwskiego. Na samolocie odbywał lot ćwiczebny porucznik 3 p. lotn., Wiesie.

Nagle zauważono, że samolot zaczął dymić. Smugi dymu stawały się coraz gęstsze. Pilot zauważył to również i zaczął zniżać lot, aby jak naj-

szybciej wylądować. Samolot zaczął jednak nagle spadać prostopadłe ku ziemi. Na wysokości 100 m. pilot zaryzykował skok ze spadochronem. Wyskoczył on, jednakże sznury spadochronu zaczepiły się o ogon aparatu.

Płonąca masa zwałiła się na teren Towarzystwa Ogródków dziecięcych przy ul. Grójeckiej. Motor zarył się

głęboko w ziemię, pilot zawisł na ogrodowej altanie. Na miejsce przybyli natychmiast posterunkowi, którzy zdołali oderwać pilota od płonących szczątków aparatu. Ratunek okazał się jednak bezskuteczny, gdyż pilot już nie żył. — Katastrofa ta wywołała wielkie wrażenie.

150 milionów franków pożyczki dla rolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. Sprawa kredytu 150 milj. franków franc. jaki konsorcjum banków paryskich zamierza udzielić polskiemu rolnictwu pod zastaw zboża za pośrednictwem Banku Polskiego, została obecnie zatwierdzona definitywnie. Układ został podpisany. Parafowanie go ma nastąpić 25 bm.

Jeszcze jedno bankructwo w Niemczech.

Berlin, 24 lipca. (PAT.) Bremeński bank urzędniczy zawiesił w dniu wczorajszym wypłaty. Komunikat banku oświadcza, iż zawieszenie wypłat nastąpiło wskutek restrykcyjnych zarządzeń Banku Rzeszy.

Spór o „niczyją ziemię“.

Norwegia contra Danji.

W 1905 r. Norwegia proklamowała swą zupełną niepodległość. Po trzech latach, w r. 1908, sześciu marynarzy norweskich przybyło z Bergen do wschodniej Grenlandji na połów ryb. Nad jednym z fiordów północno-wschodnich, pod 74 st. szerokości północnej, marynarze norwescy wystawili namiot. Z końcem lata opuścili niegościnnie wybrzeża wyspy. I ten właśnie krótkotrwały pobyt rybaków nad północno-wschodnim fiordem stał się argumentem prawa międzynarodowego, na którym Norwegia opiera swe pretensje do suwerenności państwowej nad pustynnym wybrzeżem arktycznym.

Kwestia ta powstała nie w roku bieżącym. Tarcia na tle konkurencji w połowie ryb i polowaniu na fok istniały pomiędzy rybakami i myśliwymi duńskimi a norweskimi od dawna. Na podstawie traktatu z r. 1924 nastąpiło uregulowanie sprawy wspólnego połowu ryb. Kwestia ta poczęła się komplikować latem ubiegłego roku. Norwegowie wyprawili do Grenlandji wschodniej ekspedycję naukową pod kierownictwem prof. Hoela, wyposażony ją we wszelkie materiały, niezbędne do wystawienia nad brzegiem oceanu stałej bazy norweskiej. Za punkt taki obrała sobie wyprawa naukowa zatokę Mackenzie, odwiedzaną często przez norweskich rybaków. Prof. Hoel zainstalował na wybrzeżu krótkofalową stację radiową. Z punktu widzenia zdobyci cywilizacji fakt ten należałoby tylko powitać z uznaniem. Stało się jednak inaczej: posłużył on za jabłko niezgody.

Do zatoki Mackenzie przybyli również rybacy duńscy. Gdy zwrócili się do Norwegów o nadanie depesz radiowych, kierownik radiostacji, dr. Finn Devold, były asystent Nansena w laboratorium oceanograficznym Uniwersytetu w Oslo, odmówił przesłania depesz. W następstwie drobny ten incydent urósł do rozmiarów konfliktu międzynarodowego. Wyprawa prof. Hoela usprawiedliwiała się tem, że aktem kurtuazji byłoby nadanie depesz duńskich rybaków o treści prywatnej; skoro jednak depesze zawierały wiadomości handlowe o połowie ryb i cenach, co stanowi poważną konkurencję dla rybaków norweskich, radiotelegraf norweski uważał się za uprawnionego do nieprzyjęcia tego rodzaju telegramów.

Konflikt rozgorzał. Do Grenlandji wschodniej wyrusza druga wyprawa naukowa, tym razem duńska, z wytrawnym znawcą Arktyki, drem Kooce'm na czele. W zatoce przylądka Stosch spotykają się okręty obydwu wypraw. W bezludnym fiordzie, lodowej pustyni, następuje spotkanie dwu wypraw naukowych; miast połączyć swą pracę i wysiłki dla dobra ludzkości, pogłębia się wrogie stosunki, po-

wstałe z handlowej konkurencji rybaków! Wreszcie wyprawa duńska opuszcza zatokę przylądka Stosch i wyrusza dalej na północ.

Wówczas następuje „zbrojna okupacja“ wschodniego wybrzeża Grenlandji. Rząd norweski wyposaża brata dr. Finna Devolda — Halvara we władzę polityczną, przydzielając mu sze-

snastu uzbrojonych marynarzy celem pełnienia funkcji „policji zony norweskiej“. Danja nie pozostaje w tyle: kapitan Kooc wraca w roku bieżącym do Grenlandji z kilkunastoosobową „siłą zbrojną“, jako komendant wybrzeża, mający na celu ochronę interesów Duńczyków. Rola obydwu „komendantów“ czy „gubernatorów“

Grenlandji wschodniej jest conajmniej śmieszna: wykonywują władzę policyjną na bezludnej wyspie „panując“ niepodzielnie nad stadami fok i białych niedźwiedzi, nad bezbrzeżnymi lodowcami i niemożliwymi do przebycia terenami! Halvar Devold na czele swej szesnastoosobowej „armji“ utrzymuje, że prawa Norwegji zostały przypieczętowane w r. 1908 przez wyprawę sześciu marynarzy, Kooc powołuje się na odwieczne prawa Danji i Islandji do wybrzeża grenlandzkiego. Oto treść groteskowego konfliktu o „niczyją ziemię“.

L. H.

Wywiad z premierem Lavalem.

Londyn, 23 lipca. (PAT.) Premier Laval udzielił korespondentowi P. A. T. następującego wywiadu co do stanowiska Francji na konferencji londyńskiej:

Mam wrażenie, że taktyka moja była słuszna. Delegacja francuska musiała równocześnie bronić podstawowych interesów naszego kraju oraz honorować zobowiązania solidarności

międzynarodowej. Nie unikaliśmy żadnego tematu. Braliśmy udział w konferencji londyńskiej mimo, iż mogła ona narazić nas na poważne ryzyko. Jeżeli nawet na tej konferencji strony negocjujące nie rozwiązały definitywnie zagadnienia, wysuniętego przez kryzys niemiecki, to wykazały one rozwagę, nie wykraczając poza ramy, które uprzednio wykreśliły. Mam na-

dzieję, że zarządzenia uchwalone i zalecone, będą wystarczające, aby zło opanować. O ile chodzi o środki zaradcze, któreby szły dalej, to wymagają one ostrożności i przygotowania technicznego. To będzie zadaniem komitetu, który wyznaczy bank wypłat międzynarodowych. Te środki zaradcze pomagają przedewszystkiem pewnego postępu w dziedzinie politycznej i moralnej. Twierdzą, że rozmowy nasze z ministrami niemieckimi prowadzą nas do polityki, która, realizowana rozważnie i odważnie, może doprowadzić do kolaboracji, pełnej zaufania z Niemcami. Nie może być mowy o kredycie bez zaufania, a zaufania nigdy nie będzie na świecie, o ile nie zapanuje harmonja między naszymi dwoma wielkimi narodami. W tem leży zbawienie, od tego zależy pokój. W ten sposób pojmują sytuację wszechstronnie te narody, z którymi nas łączy przyjaźń. Pragnę zapewnić pana, — podkreślił premier Laval z naciskiem, — że tego rodzaju polityka francuska nie jest skierowana przeciwko nikomu i nie narusza niczyich interesów. Zadanie nasze nie jest jeszcze ukończone. W tym samym duchu, w którym prowadziliśmy nasze prace w Paryżu i Londynie, będziemy je kontynuowali.

Co oświadczył Stimson?

Londyn, 23 lipca. (PAT.) Sekretarz stanu Stimson oświadczył dziennikarzom co następuje: Rezultaty konferencji londyńskiej stanowią całkowicie odpowiedni dalszy ciąg usiłowań, zapoczątkowanych przez prezydenta Hoovera w celu położenia kresu tej nieufności, która podkopała finanse niemieckie i naraziła na groźne niebezpieczeństwo światową sytuację gospodarczą. Rozmowy pomiędzy ministrami francuskimi i niemieckimi nacechowane serdecznością, większą niż kiedykolwiek dotychczas, uspokoiły świat co do przesłanek politycznych, ujawniając wybitne tendencje w kierunku przywrócenia podstaw zaufania. Gdy to zaufanie zostało przywrócone, prawdopodobnie da się

stwierdzić, że Niemcy będą mogli odnaleźć z powrotem ich chwiejną równowagę na podstawie swoich własnych sił ekonomicznych oraz na podstawie tej pomocy, która w szybkim tempie oddana im będzie do dyspozycji. W każdym bądź razie stworzyliśmy na konferencji mechanizm techniczny, niezbędny do stawiania czoła owej sytuacji jaka się może ukształtować.

Berlin, 23 lipca. (PAT.) Biuro Conti dowiaduje się, że sekretarz stanu Stimson przyjedzie do Berlina w sobotę popołudniu w towarzystwie swego sekretarza. Stimson zabawi w Berlinie do poniedziałku. Wizyta jego będzie miała charakter nieoficjalny.

Opinia kanclerza Brüninga

o wynikach konferencji w Londynie.

Londyn, 23 lipca. (PAT.) Kanclerz Brüning złożył wobec przedstawicieli prasy niemieckiej dłuższe oświadczenie w którym między innymi zaznaczył, że przy ostatecznym formułowaniu uchwał konferencji londyńskiej życzenia Niemiec zostały w znacznym stopniu uwzględnione. Uchwały konferencji posiadają charakter przejściowy. Niemcy nie liczyły się z natychmiastowym uzyskaniem pożyczki długoterminowej. Pomijając okoliczność, że pożyczka taka wymaga dłuższego

przygotowania, to już od samego początku było widoczne, że w obecnej chwili przynajmniej porozumienie w tej sprawie pomiędzy Ameryką, Francją i Anglią jest wogóle nie do osiągnięcia, nawet jeśli się pominie sprawy natury politycznej. I tak np. konstytucja Stanów Zjedn. uniemożliwia im wzięcie udziału w pożyczce długoterminowej. Poza to obecna sytuacja rynku pieniężnego w Londynie wyklucza zupełnie możliwość osiągnięcia tego rodzaju kredytu. Wobec tego mu-

siano poprzestać na tem, iż 1) upływający z dn. 18 sierpnia br. 100-miljonowy kredyt dolarowy przedłużony zostanie na dalsze trzy miesiące, 2) iż kredyty krótkoterminowe nie będą dalej wycofywane z Niemiec. Kanclerz Brüning z naciskiem podkreślił, że wszystkie te uchwały mają charakter zarządzeń przejściowych i że w najbliższym czasie za wszelką cenę kredyty niemieckie muszą być rozszerzone. Zarządzenia uchwalone przez konferencję uważane być muszą za podstawę przyszłych akcji. Dla spieszenia tej akcji delegacja niemiecka zaproponowała, aby wysłano do Berlina grupę rzeczoznawców, cieszących się sławą międzynarodową, którzy poparliby swoją radą poczynania rządu Rzeszy. Ułatwić to ma zagranicy zrozumienie skomplikowanej sytuacji Niemiec, bowiem sytuacja obecna w Niemczech jest tak dalece skomplikowana, że tylko nieliczni są w stanie zorientować się w tem, co się tu dzieje. Fakt, że całe życie gospodarcze Niemiec oparte zostało na kredytach krótkoterminowych, jak również znaczenie tych kredytów dla dalszego biegu wypadków w Niemczech, został dotychczas w całej pełni zrozumiany. Pod koniec swych wywodów kanclerz zwrócił uwagę, że deklaracja konferencji stwierdza, iż przyczyny obecnej sytuacji w Niemczech szukać należy w faksie wycofywania przez zagranicę kapitałów. Również zostało

Depresja na giełdzie londyńskiej

Bank angielski podwyższył stopę proc.

Londyn, 23 lipca. (PAT.) Wyniki konferencji londyńskiej osądzone są przez City w sposób całkowicie ujemny, co wywołało dziś silną depresję na giełdzie londyńskiej. Odpływ złota wynosił w dniu dzisiejszym 5,130.000 funtów. Jest to największa suma, jaka odpłynęła w ciągu jednego dnia z Banku angielskiego od niepamiętnych czasów. Od 13 lipca br. odpłynęło złota na sumę 25,820.000 funtów netto. Zapas złota, który pozostał w Banku angielskim, wynosi po dzisiejszym odpływie nieco powyżej 142,000.000 funtów. Rezerwa złota, ustalona teoretycznie dla utrzymania parytetu funta, wynosi minimum 140,000.000 funtów. Aby zatamować dalszy odpływ złota,

Bank angielski podniósł stopę procentową o 1 punkt z 2 i pół na 3 i pół proc. W ten sposób i wobec tego, że stopa dyskontowa Banku francuskiego wynosi tylko 2%, powstała różnica półtora punkta, która oczywiście uczyni dalszy skup złota z Banku angielskiego w mniejszej kalkulacji. W dniu dzisiejszym zaznaczył się znaczny spadek kursu funta. Dolar notowany był rano poniżej 4.84 za funt, po ogłoszeniu zaś podwyższenia stopy procentowej, poprawił się o ćwierć centa, nie osiągając zwykłego kursu. Podobnie frank francuski doszedł do 123.30 za funt, a potem doszedł do 123.65, będą jednak znacznie wyżej od zwykłego kursu wobec funta.

Podwyższenie kwoty bilonu w Niemczech.

Berlin, 23 lipca. (PAT.) Według doniesień prasy, niemiecka ustawa monetarna z dnia 20 sierpnia 1924 została zmieniona. Emisja bilonu podwyższona została z 20 mk. na 30 mk. na głowę, temsamem obieg bilonu podwyższono z 1.3 na 1.9 miljarda marek. Umożliwia to powiększenie obiegu pieniężnego bez naruszenia istniejącego pokrycia banknotów o 600 milionów mk. Suma ta użyta zostanie na pokrycie połowy poborów urzędniczych i zasiłków dla bezrobotnych.

stwierdzone, że budżet Rzeszy nie przyczynił się w żadnym stopniu do wywołania obecnego kryzysu w Niemczech.

Londyn, 23 lipca. (PAT.) Mac Donald i Henderson udadzą się do Berlina z początkiem przyszłego tygodnia. Henderson wyjedzie do Londynu w niedzielę. Mac Donald uda się do Berlina samolotem w poniedziałek. Wizyta ministrów angielskich w Berlinie będzie trwała krótko. Prawdopodobnie powrócą oni do Londynu we środę.

Oficjalny komunikat.

Londyn, 23 lipca. (PAT.) Po zakończeniu konferencji londyńskiej wydano następujący komunikat:

Niedawne nadmierne wycofywania kapitałów z Niemiec wytworzyły ostry finansowy kryzys. Wycofywania te były spowodowane brakiem zaufania, nieusprawiedliwionym ani gospodarczą, ani budżetową sytuacją kraju. W celu zapewnienia utrzymania finansowej równowagi Niemiec, co leży w interesie całego świata, państwa reprezentowane na konferencji są gotowe do współpracy w granicach możliwości w celu przywrócenia zaufania. Rządy reprezentowane na konferencji są gotowe polecić do rozpatrzenia finansowym instytucjom w odpowiednich krajach następujące propozycje, których celem jest niezwłoczna poprawa sytuacji: Przedłużenie na okres 3 miesięcy kredytu 100 milj. dolarów, niedawno udzielonego Reichsbankowi przez banki centralne w porozumieniu z bankiem wypłat międzynarodowych. Odpowiednie zarządzenia winny być podjęte przez instytucje finansowe różnych krajów w celu utrzymania rozmiarów kredytów już przyznanych Niemcom. Konferencja zaleca, by bank wypłat międzynarodowych wyłonił niezwłocznie komitet przedstawicieli mianowanych przez banki emisyjne, zainteresowane w zbadaniu sprawy rozmiarów dalszych kredytów, potrzebnych dla Niemiec w celu zbadania możliwości zmiany części kredytów krótkoterminowych na kredyty długoterminowe. Konferencja z zaciekawieniem wysłuchała oświadczenia dr. Brüninga, dotyczącego wspólnej gwarancji, niedawno udzielonej przez przemysł niemiecki do dyspozycji Gold u. Discontoban-

ku. Konferencja jest zdania, iż gwarancja tego rodzaju powinna umożliwić stworzenie zdrowych podstaw do wznowienia normalnych operacji kredytu międzynarodowego. Konferencja uważa iż, jeżeli te zarządzenia będą przeprowadzone całkowicie, to stworzą one podstawę dla dalszej bardziej stałej akcji. Komunikat podpisał

Ramsay Mac Donald, jako przewodniczący konferencji i sir Maurico Hankoy, jako sekretarz generalny.

Konferencja postanowiła również, iż komitet ekspertów będzie nadal opracowywał szczegółowy zarządzeń, konieczne do realizacji propozycji Hoovera o zawieszeniu długów między państwowych.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 23 lipca. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lipca br. wykazuje zapas złota 567.830 tys., t. j. o 34.000 więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 38.058 tys. do 167.217 tys., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 11.398 tys. do 131.349 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 7.923 tys. i wynosi 578.786 tys. zł. Pożyczki zastawo we wzrosły o 2.954 tys. do 81.905 tys., inne aktywa zwiększyły się o 4472

tys. i wynoszą 144.356 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 3.443 tys. do sumy 297.100 tys. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 17.024 tys. zł. do kwoty 1.170.375 tys. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 38.69%. Pokrycie kruszcowo walutowe 50.09%, wreszcie pokrycie złota samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 48.52%.

Nowy Wojewoda lwowski złożył wczoraj przysięgę.



Warszawa, 23 lipca. (PAT.) Dnia 23 bm. Minister Spraw Wewn. Pieracki odebrał przysięgę od nowomianowanego Wojewody lwowskiego dr. Różnieckiego.

Prof. Dr. STANISŁAW ŁEMPICKI.

Dziejowa rola uniwersytetów polskich.

IV.

Nowa epoka w życiu polskich uniwersytetów nastąpiła w 2-giej połowie XVIII w. Już po reformie Konarskiego zaczęły się np. w Krakowie zrywać nowe myśli, budzić jakieś ożywcze plany odświeżenia uniwersytetu i studjów. Drgnęli nawet Jezuici wileńscy. Twórcza siła przyszła jednak dopiero od Komisji Edukacji Narod., od całego ruchu reformy państwa i społeczeństwa, od ludzi takich, jak Kołłątaj, Ign. Potocki i Chreptowicz, czy od pokolenia duchowych ich potomków od Śniadeckiego Jana, Czartoryskiego Adama, Potockiego Seweryna i innych.

Źródło tego entuzjazmu, z jakim dokonano reformy uniwersytetów, było nie tylko w zachodnio-romańskim oświeceniu, ale i w głębinach najistotniejszych poczuci narodowych. Już pisanie polityczni epoki saskiej, już przede wszystkim Konarski wskazywał na oświatę jako na najważniejszy środek odrodzenia narodu. Działacze Komisji Eduk. uczynili z tej oświaty olbrzymi, rozgałęziony hierarchicznie, organ, z którego pnia i konarów rozchodzić się miały tegie soki ożywcze po całym

społeczeństwie. U szczytu całej budowy stanęły Szkoły Główne. Im przypadło w udziale nie tylko donieść zadanie zeuropeizowania nauki polskiej, nie tylko przewodnictwo w ogólnej pracy szkolno-wychowawczej, ale i przewodnictwo w tym, co było najistotniejsze, w odnowieniu człowieka polskiego, w budowaniu nowej przyszłości narodu i państwa. Konstytutywną dla uniwersytetów polskich, uniwersytetów nowoczesnych, była więc znów — jak za czasów jagiellońskich — wzniosła myśl ogólnonarodowa, wyłoniona z samego zycia.

W tym kierunku działały od czasu Komisji Eduk. obie Szkoły Główne.

Niezapomnianą w dziejach polskich zostanie zwłaszcza rola Uniwersytetu Wileńskiego, tej szkoły najwyższej, która — wedle powiedzenia Ludw. Janowskiego — stworzyła typ polskiego uniwersytetu. Pod względem poziomu naukowego porównywali go współcześni cudzoziemcy z najgłośniejszą wtedy Getyngą i z Oxfordem, a trudno z dumą nie uznać trafności tego porównania, jeśli się zważy zasługi nauko-

we Poczobuta, Śniadeckich, Jundziłła, Lelewela, Józefa Franka, Bojanusa, europejskie zakłady i instytucje tej polskiej uczelni, jeśli się przypomni, że w tych „litewskich Atenach“ rozwinięły się wtedy nowe gałęzie polskiej nauki i piśmiennictwa, a niejedna myśl wileńska użyźniła i glebę zagraniczną.

Pod względem ogólnooświatowym był uniwersytet Wileński, zwłaszcza za Czartoryskiego i Śniadeckiego Jana, prawdziwym polskim ministerstwem oświecenia na 8 wielkich gubernij, miał nadzór nad całym szkolnictwem, podjął dawną niezmaconą niczem misję Szkoły Jagiell., zapalając ogniska kultury i wiedzy zachodniej na rozległych obszarach wschodnich.

Jego ludźmi byli: Czacki, fundator Krzemieńca i Seweryn Potocki, twórca uniwersytetu w Charkowie; do Szkoły wileńskiej garnęły się rzesze młodzieży nie tylko polskiej, ale i litewskiej, ruskiej, rosyjskiej; zasięg jej wpływu oświatowego był ogromny, promieniował na całą dawną Rzplta.

Obok znaczenia naukowego i oświatowego, było jednak i znaczenie trzecie: ogólnonarodowe. Wszakże w uniwersytecie wileńskim (i jego wydziale) gorzał, niemal aż do r. 1842, znicz polskich ideałów narodowych, wyniesiony z rozbitcia państwowości. Tutaj — powiada Janowski — rodziła się nowa dla narodu era, stąd wyszli Filomaci i Filareci, Zan i Mickiewicz, Słowacki i Towiański, Czartoryski i Le-

Rząd projektuje budowę kolei z Krakowa do Miechowa.

Linja ta znacznie skróci komunikację Krakowa z Warszawą.

Jak wiadomo, rząd rosyjski ze względów strategicznych nie dopuszczał do budowy szeregu kolei w byłym Królestwie Kongresowym. Wychojąc z założenia, że nie stać go na równie gęstą sieć kolejową jak Austrię lub Niemcy, wyrzekł się tem samem wszelkiej akcji zaczepnej na wypadek wojny z temi państwami i stał na stanowisku, że ograniczenie sieci kolejowej w pasie nadgranicznym do najmniejszego minimum, będzie najlepszym środkiem obronnym na wypadek ofensywy nieprzyjaciela.

Rzecz jasna, że tego rodzaju względy strategiczne odbiły się głęboko na życiu gospodarczem Kongresówki a luki powstałe stąd w systemie kolejnictwa polskiego stały się szczególnie dotkliwie gdyśmy odzyskali niepodległość.

Jedną z takich dotkliwych luk jest brak linii kolejowej między Krakowem a Miechowem, czyli w tem miejscu, gdzie się stykają dwa dawniejsze zabory — austriacki i rosyjski.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo kolei prowadzi obecnie studia terenu, celem wybudowania w najbliższej przyszłości odcinka kolejowego, mającego połączyć te dwa miasta. Długość odnośnej trasy kolejowej wynosiłaby około 50 kilometrów.

Projektowana linja ma mieć za zadanie poprawienie komunikacji między Warszawą a Krakowem, która obecnie odbywa się okrężną linją przez Żąbkowice i Szczakowę, lub Dęblin, Radom i Szczakowę. Poza tem nowa linja kolejowa będzie ważną linją tranzytową, odciążającą przeciążony obecnie odcinek Kraków—Trzebinia—Szczakowa, a dalej Częstochowa—Skierniewice—Warszawa.

Po wybudowaniu tej linii, odległość między Warszawą a Krakowem wyniesie 312 km., dając w porównaniu ze stanem obecnym skrót o 151 km.

Koszt budowy tej linii wyniesie około 36 milionów złotych. Rozpoczęcie budowy uzależnione jest ściśle od odpowiednich kredytów.

lewe i cały szereg tych duchów, które miały w najbliższym życiu Polski zająć miejsca naczelne. Z tego wielkiego posiewu uniwersytetu wileńskiego, dla przyszłości narodu, z tego ocalania kultury, języka, ideałów polskich, jakie się tu dokonywało, zdawała sobie sprawę dworsko-wojskowa reakcja rosyjska, kiedy z okrutną konsekwencją niszczyła później świetny gmach, wzniesiony przez odrodzicieli narodu.

Nie miał przed sobą wysokich celów wileńskich, założony w r. 1816 „Królewski Uniwersytet Warszawski“, wzorowany na ówczesnym Krakowie, nie na Wilnie. Chociaż twórcami jego byli St. Potocki i Staszic, to jednak nie ich myśl przewodniczyła tej Szkole w ciągu jej 14-letniego istnienia. Krótko tylko cieszyła się szerszym tchem; niebawem zjednoczona reakcja polsko-rosyjska uczyniła z tego uniwersytetu zakład produkujący urzędników, uśleda profesorów i uczniów w twardą obręcz zabójczego dozoru. Na tej to Szkole czynniki zewnętrzne dokonały przelamania polskich tradycji uniwersyteckich, zwłaszcza tradycji Komisji Eduk.

W utajeniu tylko, jakby spodem życia szkolnego, płynęła silna fala polskich ideałów narodowych, regulowana, nie przez skrupowanych profesorów, ale przez młodzież i jej tajne związki. Ona to w r. 1830 poprowadziła tę Szkołę prosto z sal wykładowych na pole bitwy.

I kiedy, wpływ samego Uniwersy-

